

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ.

CENA 20 GROSZY

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 0.80
NA PROWINCJI " 1.20
ZAGRANICĄ " 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
zwyczajnie 10 gr. za wiersz milimetry.
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter. — Administracja czynna od godz. 10—1 i 3—7 po poł., prócz niedziel i świąt.

PRZED ZJAZDEM WOJEWÓDZKIM.

W niedzielę dn. 28 b. m. decydują się losy stronnictwa na terenie Łodzi i Województwa. Trzeba to sobie jasno i wyraźnie powiedzieć. Dalsza zabawa w ciuclubabkę do niczego nie doprowadzi.

Od dni majowych trwa u nas chaos i zamieszanie. Od dni majowych wszelka praca organizacyjna ustala, bowiem ciągle się dyskutuje ciągle się mówi o tem, czy iść na prawo, czy na lewo, czy poprzeć rząd marszałka Piłsudskiego, czy też trzymać się nadal kapoty Witosowej.

Góra w Warszawie wszystko robi, byleby nadal nas przy sobie utrzymać. I gdy nic nie pomógł orzeczoną list posła Michalaka, który głośno krzychał, że zdrajcami sprawy robotniczej są Waszkiewicz, Wojewódzki i Flchna, a najlepszymi enperowcami i jedynymi obrońcami łódzkiego robotnika, to Popiel, Hertz i Chądzyński, gdy nie pomogli sam Popiel i Chądzyński, ekstrakugiem sprowadzeni z Warszawy na konferencję łódzką, — chwyciono się ostatecznego środka.

G. K. W. wydał do łódzkich robotników odezwę, w której rozwiązał Zarząd Wojewódzki i organizację w Łodzi, Pabjanicach, Zgierz-

Zduńskiej Woli i rzecz najbardziej charakterystyczna - dotychczasowego sekretarza Zarządu Wojewódzkiego wyznaczył jako tego, który ma starą organizację rozbić, a nową pod auspicjami Popieła, Hertza i Michalaka tworzyć.

Idą więc poufne listy, zwołuje się poutne konferencje.

Jak dotychczas robota rezultatu nie wydała. Jeszcze organizacja wojewódzka się trzyma, choć tu i owdzie pokazują się rysy. Najbliższa niedziela okaże, czy się utrzymamy w jedności i całości czy też pod uderzeniami Warszawy rozleciemy się.

Zarząd wojewódzki w niedzielę podaje się do dymisji. Zjazd zdecyduje, jaką politykę stronnictwo będzie prowadzić i odpowiednio do tego wybierze ludzi do Zarządu.

Wierzmy głęboko w instynkt łódzkiego i pozamiejscowego robotnika. Wierzmy, iż nasz robotnik nie da się porwać do akcji przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, o którym „Głos Codzienny“ pisze, że pracuje na zgubę Polski. Wierzmy że nikt nas za żadne obietnice nie wciągnie już w rydwan endecji i Witosy.

Wierzmy również, że hasło całości i jedności stronnictwa na terenie Łodzi i województwa nie będzie hasłem naszym, ale że ono zamieni się w rzeczywistość.

O całości organizacyjnej na terenie całej Polski można mówić tylko pod warunkiem — utrzymania jedności stronnictwa na terenie województwa. Kto u nas tę jedność rozbił, niech nie myśli, że w ten sposób pomoże sprawie ogólnej. Na odwrót — tylko jej zaszkodzi, bo zagroził raz na zawsze drogę do jakiegokolwiek porozumienia.

Niechaj Popiele, Hertze i Michalakowie pozostawią nas w spokoju i niechaj nas nie rozbijają za pośrednictwem swoich emisariuszy, bo to tylko wychodzi im na szkodę.

Jeżeli Łódź ma nadal odgrywać rolę pośrednika i medjatora w istniejącym sporze pomiędzy prawem i lewem skrzydłem, musi tą rolę odegrać nie w rozbięciu, ale jako jedna mocna i zwarta grupa. Jest to tak oczywiste, że o tem nie potrzeba nikogo przekonywać. Zjazd musi to całą stanowczością podkreślić i uwypuklić. Zjazd musi ideę przeprowadzić, bo to idzie po linii sentymentu i zrozumienia wszyst-

kich naszych robotniczy.

Ale jeszcze jeden moment należy tu podkreślić. Na wszelkich zjazdach, na wszelkich publicznych zgromadzeniach decyduje wola większości, a mniejszość lojalnie tej woli się podporządkuje. Wymaga tego interes ogólny i interes dobrze pojętej demokracji.

Wierzmy, że w niedzielę i ta zasada zwycięży. Że nie demagogja, ani czczy, pusty frazes wezmą górę, ale dobro stronnictwa, ale powziętych uchwał. Ujęty w karby organizacyjne, przyzwyczajony do posłuszeństwa swym partyjnym władzom stary nasz robotniczy to pojmie; i doprowadzi, by hasła te na zjeździe całkowicie zatryumfowały.

W niedzielę muszą się skończyć jałowe, bez końca prowadzone spory. Decyzja musi zapaść jasna i wyraźna. Nowy Zarząd Wojewódzki N. P. R. w myśl uchwalonych zasad i dyrektyw będzie postępował. Skończy się spór, rozpocznie się praca. A ona u nas odlogiem, a prosi się, by się za nią wziąć.

Nie wolno dłużej przeciągać, nie wolno stanu niepewności utrzymywać. Dobro stronnictwa jest dla ludzi organizacyjnych jedynym drogowskazem.

Doroczny Zjazd N. P. R. na województwo łódzkie.

W niedzielę dnia 28 listopada br. o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej 10, odbędzie się doroczny Zjazd Wojewódzki N. P. R. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór Prezydium.
- 3) Przyjęcie regulaminu obrad.
- 4) Wybór komisji mandatowej.
- 5) Sprawozdanie ze stanu organizacji partji.
- 6) Sytuacja wewnętrzna stronnictwa (Dyskusja)
- 7) Wybory Zarządu.
- 8) Wolne wnioski.

Okręgi i filje województwa łódzkiego winny wybrać delegatów na powyższy Zjazd wedle klucza ustalonego na poprzednim Zjeździe, a mianowicie, 1 delegat na 50 członków opłacających składki Filje liczące mniej niż 50 członków wybierają 1 delegata.

W Zjeździe mogą wziąć udział również i goście. Delegaci i goście winni posiadać zaświadczenia tylko swego Zarządu okręgu lub filji.

Wybór delegatów należy przeprowadzić do dnia 21 bm. i nazwiska tychże, jak również sprawozdanie ze stanu organizacji przesłać do Sekretariatu Wojewódzkiego najpóźniej do dnia 21 bm. Sekretariat Wojewódzki.

Ekspoit Polski do Czechosłowacji.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wyniósł nasz eksport do Czechosłowacji 77.199.000 w złocie, a import z Czechosłowacji do Polski 24.204.000.

Według dotychczasowych danych będzie się handel z Czechosłowacją przedstawiał korzystnie dla naszego bilansu handlowego także w następnych miesiącach.

Sowiety, Litwa i Polska.

Minister Spr. Zagr., p. Aug. Zaleski otrzymał następującą not. posła sowieckiego w Polsce, p. Wojkowa:

Panie Ministrze. W odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 23 października r. b. za nr. 2405/26 mam zaszczyt z polecenia mego rządu podać do wiadomości Pana co następuje:

W myśl art. 3 Traktatu Ryskiego rząd sowiecki zrzekł się praw i pretensji do ziem położonych na zachód od ustalonej w art. 2 tego traktatu granicy i łącznie z tem zobowiązał się uznać każde porozumienie, któreby nastąpiło między Rzeczpospolitą Polską a republiką litewską odnośnie do spor. ych pomiędzy nimi ziem, położonych na zachód od wskazanej granicy. Do chwili obecnej Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad nie otrzymał żadnego powiadomienia o takim porozumieniu od Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, przeciwnie został on powiadomiony przez Rząd Litewski, że Rząd ten spór o granicach polsko-litewskich do tej pory uważa za nierozstrzygnięty.

Co się zaś tyczy postanowień t. zw. Konferencji Ambasadorów, na które powołuje się wspomniana wyżej nota rządu polskiego, to rząd Z. S. R. R. nie może uważać się za obowiązane do uznania kompetencji w danej sprawie jakiegokolwiek 3-jej strony wogóle, w szczególności zaś narady w jednej ze stolic Europy przedstawicieli kilku trzech państw, które ani z tytułu praw historycznych, ani też jurydycznych lub moralnych nie mogą pretendować do prawa rozporządzania spornymi w danym wypadku terytorjami. Ten swój punkt widzenia rząd Z. S. R. R. miał już zaszczyt podać do wiadomości i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w swojej notce z dn. 6 kwietnia 1923 r.

Rządowi Z. S. R. R. wiadomo również, że kompetencja pomienionej Rady kwestjonowana jest i przez Rząd Republiki Litewskiej, i nie uważa się on za uprawnionego do ceny motywów takiego stosunku Rządu Litewskiego do pomienionej Rady.

Rząd Z. S. R. R. równocześnie oświadcza, że podpisując traktat 28-go września r. b. z Rządem Republiki Litewskiej nie miał w żadnym stopniu zamiaru poddać w wątpliwość art. 2 Traktatu Ryskiego, ustanawiającego granice między Z. S. R. R., a Rzeczypospolitą Polską. Przy tej okazji Rząd Związkowy jeszcze raz oświadcza, że niemiennym życzeniem narodów Z. S. R. R. jest żyć na stopie pokoju i przyjaźni ze wszystkimi innymi narodami i s. c. e. rem ich dążeniem jest ustanowienie przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienie mego głębokiego poważania.

(—) Wojkow.

W nocie tej widzimy, trzy momenty. Rząd sowiecki uznaje nie wzruszalność granic traktatowych, o ile chodzi o stosunek sowieców do nas. Rząd sowiecki stwierdza, że uzna każdy swobodny układ litewsko-polski co do ziem kwestjonowanych przez Litwę (t. zn. Wilna). Natomiast rząd sowiecki nie czuje się zobowiązany przez orzeczenie Rady Ambasadorów, które uznało fakt należenia Wilna do Polski.

Nota ta nie dziwi nas. Mówimy my przeciw dwoma różnymi językami. Dla nas Konferencja Ambasadorów jest we właściwych granicach instancją jurysdykcji międzynarodowej. Jakkolwiek też uważamy, że sprawę Wilna rozstrzy-

Niemiecki program wschodu.

Do Vossische Zeitung depezuja z Królewca: Na obradującej tu konferencji okręgowej partji demokratycznej wygłosił Nadprezydent p. Siehr zaamienny referat na temat t. z. programu wschodniego.

P. Siehr wskazał w swem przemówieniu, iż walka, jaką prowadzą Prusy Wschodnie w obronie swej niezależności gospodarczej i kulturalnej, jest przedewszystkiem walką o zachowanie niemieckiego stanu posiadania na wschodnich rubieżach Rzeszy. Niezwykle ciężkie położenie gospodarcze, będące następstwem przegranej wojny, nie jest niczem w porównaniu z niebezpiecznym, zagrażającym Prusom Wschodnim skutkiem oderwania ich od macierzy niemieckiej na polu kulturalnym.

Jeżeli niemoż, mówił p. Siehr, nie zdołają zachować niepodległości prowincji wschodnio-pruskiej, to w niedalekiej już przyszłości granicą wschodnią Rzeszy stanie się Odra, a Berlin wystawiony będzie na ostrzeliwanie przez artylerję polską.

gnał właściwie czyn dywizji ochotniczych gen. Zeligowskiego, oraz wielokrotne już w różnych akcjach zaakcentowane stanowisko samej luźności Wileńszczyzny, atoli z uznaniem przyjęliśmy decyzję Rady Ambasadorów, która potwierdziła nasze prawa historyczne i polityczne. Natomiast Sowiety z natury rzeczy nie mogą uznać wagi tej decyzji mniejsza z tem.

Uznaliśmy one za to Polskę całą (a więc z Wilnem) de jure i de facto, nawiązały z nami stosunki, deklaruja obecnie jeszcze, że chcą żyć z nami w pokoju. To wystarczy!

A co do Litwy? Czas jest nieraz doskonałym lekarstwem na różne uroszczenia.

Rozmaitości

Most przez Atlantyk.

Inżynierowie amerykańscy uważają za zupełnie możliwy do wykonania projekt niesłychany, mianowicie połączenia Europy z Ameryką mostem przerzuconym przez ocean Atlantyk.

Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Newfoundlandzie, gdzie Atlantyk jest najwęższy.

W każdym razie jeszcze 1,900 mil morskich, t. j. około 3,100 kilometrów, dzieli te dwa punkty. Główną jednak trudnością tułowy olbrzymiego mostu nie byłaby jego długość, lecz kwestja filarów na których opierałaby się budowa, gdyż na linii projektowanego mostu głębina oceanu sięga w wielu miejscach 3,000 metrów, a w jednym miejscu nawet 4,768 m. O budowie filarów murowanych na takich głębokościach nie może być mowy. Ale inżynierowie amerykańscy są pewni że filary, podpierające łuki mostu, można umocować do dna Oceanu kotwicami i linami tak mocnymi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych.

Rozpięcie łuków mostu wynosiłoby kilometr, a może i więcej bo rozpięcie łuku już istniejącego mostu Manhattan, pod Nowym Jorkiem, wynosi 987 mtr., a most rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy, w stanie Texas i mierzący 3,390 mtr. opiera się tylko na czterech filarach.

A zatem, przynajmniej teoretycznie możliwość budowy olbrzymiego mostu jest wykazana, co się zaś tyczy samego mostu to składałby się z dwóch pięter. Na niższym byłyby umieszczone tory kolejowe, a wyższe byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej, w pewnych przystankach odstępach znajdowałyby się stacje tak dla odpoczynku podróżnych, jakoteż dla zasilania pociągów w wodę i węgiel, aut w benzynę.

I wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawców. Pewni są, że pieniądze dostarcząliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Ameryki do Europy do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu.

Budowa trwałaby lat osiemnaście, pragnąc zaś, aby miała charakter symboliczny dzieła pokoju, projektodawcy

Z życia powszechnej Spółdzielni.

Konferencja oświatowa.

W sobotę, dn. 27 b. m. w lokalu Powszechnej Spółdzielni przy ul. Ogródowej 72 o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie porozumiewawcze przedstawicieli organizacji, zajmujących się pracą oświatową na terenie naszego miasta.

Na zebraniu obecny będzie znany społecznik i oświatowiec p. Kazimierz Kornilowicz z Warszawy.

Mówią że...

— pewien przemysłowiec łódzki, nagabywany przez księcia Radziwiłła o przystąpienie do monarchistycznego Stronnictwa Prawicy Narodowej, długo się namyślał; wówczas ks. Radziwiłł powiedział: „Panie Kubal A nieuśmiecha się panu tytuł — Dostawca Dworu J. Królewskiej Mości?” I wówczas Kuba zdecydował się, a nawet zapłacił składkę za dziesięć lat z góry... wekslem!

GRAND-KINO

Sołka złota Rączka

Fascynująca sensacja awanturnicza w 12 aktach ilustracja niesamowitego dzieła milionerki awanturnicy.

W roli głównej fenomenalna **WILMA BANKI**

z partnerem **Georges Aleksander**

Dzisiaj i dni następnych!

Zoja Galant zam. przy ul. Zagajnikowej № 6, zagubiła książeczkę członka Z. Z. P. Pracowników Miejskich.

proponują żeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

Wobec dokonania już ostatnimi czasy tyłu rzeczy, o jakich „nie śniło się nawet filozofom”, kto wie, czy i niesłychany projekt inżynierów amerykańskich nie będzie urzeczywistniony.

Kasa Chorych m. Łodzi

ogłasza **KONKURS** na dostawę

około 1.500.000 szt. cegieł.

Oferty z podaniem wymiaru i jakości cegły, ceny, warunki płatności i terminu ewentualnej dostawy należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Kasy, przy ulicy Wólczańskiej № 225 do dnia 4. XII. 26 r.

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!

LUNA

— Najpiękniejszy film świata, przedudowny epos Wschodu. —

„Złodziej z Bagdadu“

W roli głównej światowej sławy **Douglas Fairbanks**

Zwiększony zespół i orkiestrowy wykona podczas demonstrowania filmu poemat symfoniczny Rimskiego-Korsakowa „Scheherazade” Solową partję wykona koncertmistrz L.O.F. p. M. Chwat.

KINO
SPÓŁDZIELNIA
Pracowników
Państwowych
SIENKIEWICZA 40

Dzisiaj i dni następnych!
Wielki dramat erotyczny p. t.:

Tajemnica Przystanku Tramwajowego

W 7 aktach według scenariusza, znanego poety i nowelisty **JÓZEFA RELIDZYŃSKIEGO**

W rolach głównych:

Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn, Junosza-Stępowski.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty i w niedziele o godz. 4.

Dzisiaj i dni następnych!	ODEON	APOLLO	Dzisiaj i dni następnych!	CORSO	Dzisiaj i dni następnych!
po raz pierwszy w Łodzi !!! Słynna powieść!!! Jack Londona PRZYGODA p. t. „PRZYGODA” Wielki obraz w 10 akt. w roli głównej: WALLACE BEERY, TOM MOORE, Paulina STARKE Nad program: Farsa w 2 częściach	po raz pierwszy w Łodzi Za Cudzą Zbrodnię („O krok od stryczka”) Sensacyjno awanturniczy film w 8-miu aktach. w roli głównej HOOT GIBSON — Nad program — FARSA w 2 częściach.		Królowie humoru w swej najnowszej produkcji 1925 1926 Pat Patahon Jako Bokserzy Komedja w 10 aktach NAD PROGRAM: HARRY LLOYD w 2 częściach.		

„REDUTA“

Dzisiaj i dni następnych!

DZIECI PARYŻA

Wielki sensacyjny dramat życiowy w 12 aktach.

Paryż

Wdzięcznych midinetek które są Igraszka złota.

PARYŻ

Pelen nieokreślonych pragnień i niepokojących ukojeń...

Paryż

Zwodniczy wyrafinowany i przewrotny.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

OSWIATOWY

Wodny Rynek 44.

Dla dorosłych!

Od dnia 22 listopada do dnia 29 listopada rb.

Dla dorosłych!



GÖSTA BERLING



Dla młodzieży!

Dla młodzieży!

RYBAK ISLANDZKI

Początek seansów: Dla młodzieży o godz. 3 i 5 po poł. Dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.